

44 lata czekali Giallorossi na wygraną na Massimino i muszą czekać dalej. Ostatni w tabeli zespół Catanii, zmiażdżył Romę, wygrywając 4-1. Świadczyć o tym mogą cztery stracone bramki przez najlepszą, przed tym meczem, obronę, z nóg najgorszej ofensywy w sezonie. Tym samym, już dziś, tytuł mistrzowski może świętować Juventus. Jedynym malutkim pozytywem jest pierwsza bramka Tottiego na stadionie w Catanii.

CATANIA - ROMA 4-1 (2-1)

1-0 Izco 26'

2-0 Izco 34'

2-1 Totti 37'

3-1 Bergessio 56'

4-1 Barrientos 79'

ROMA (4-3-3): De Sanctis - Maicon, Romagnoli, Castan (Benatia 57'), Dodò - Taddei (Gervinho 38'), De Rossi, Pjanic - Florenzi, Totti, Ljajic (Bastos 57')
Ławka: Lobont, Skorupski, Jedvaj, Pellegrini, Torosidis, Marin, Mazzitelli, Ricci.

CATANIA (4-3-3): Frison - Peruzzi, Gyomber, Rolin, Monzon - Izco, Rinaudo (Lodi 87'), Barrientos - Leto (Plasil 65'), Bergessio, Castro (Biraghi 82')
Ławka: Ficara, Capuano, Cabalceta, Garufi, Boateng, Keko, Caruso, Fedato

Żółte kartki: Dodò, Romagnoli, Gervinho, Pjanic, Totti (Roma), Rinaudo (Catania)

Autor: abruzzi